

# Piotr Latawiec

---

## "Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli-Rozwadowa i Tarnobrzega", Wilhelm Gaj-Piotrowski, Wrocław 1993 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 272-273

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tekstu oryginalnego, czytelność i jasność oddania myśli w języku niemieckim. Szkoda, że indeks rzeczowy, podobnie jak w poprzednich tomach jest zbyt ubogi w stosunku do problemów kościelnych zawartych w opublikowanym tłumaczeniu *Listów św. Bazylego*.

Ks. Emil Stanuła CSsR

Wilhelm G a j – P i o t r o w s k i, *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli – Rozwadowa i Tarnobrzęga*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1993, ss. 228, Prace i Materiały Etnograficzne T. 30.

Prezentowana praca jest próbą – mówiąc słowami autora „rejestracji ginącej bezpowrotnie archaicznej spuścizny minionych pokoleń” (s. 7). Relacjonuje on i interpretuje „wierzenia demonologiczne” z okolic Rozwadowa–Stalowej Woli oraz Tarnobrzęga. Konfrontuje je z odnotowanymi w literaturze etnograficznej „wierzeniami” Lasowiaków zamieszkujących Puszcę Sandomierską między Wisłą, Wisłoką i Sanem (por. 7 – 8; 20).

Praca składa się z trzech części. W pierwszej, po ogólnym wprowadzeniu („Diaboliiczne czasy w przestrzeni; 19 – 37), autor omawia „demony właściwe” (41 – 73). W drugiej – „istoty półdemoniczne (77 – 163). W trzeciej – „rodzimy folklor demologiczny (167 – 209), tj. „baśnie, legendy, opowieści” (por. s. 15).

Zauważmy od razu, iż w tekście każdej z tych części wyróżnić można dwie splatające się warstwy – „etnograficzną” (opisowo–relacyjną) i „etnologiczną” (interpretacyjną). Ta druga wymagałaby niekiedy dopowiedzenia i pogłębienia. Uwzględniony obszar był terenem kolonizacji mazurskiej (o czym świadczy miejscowa gwara), a także „ruskiej” (halicko–wołyńskiej – por. „dit’ko” i niektóre wątki „wschodnio–małopolskie”) oraz osadnictwa Tatarów, Turków i Litwinów (por. „południcze” i „topielicze”) i Wołochów (por. celt. „drakula” – „dragon”; „wampir”), Szwedów, Moskali (por. s. 25). Opowieści o „wilkołakach”, „Waligórze i Wyrwidębie” świadczą o związkach ze Śląskiem (por. traktat Witelona – „*De natura daemonum*”). Należy zaznaczyć, iż obszar ten należał niegdyś do Księstwa Wiślan (według np. „chronografii” Alfreda W., zmarłego w 899 r., – od Halicza po Budziszyn). Przypomnijmy, że jego namiestnikami byli za Mieszka I – Bolesław Chrobry, a za Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego – Władysław Opolczyk. Nadto, tuż po śmierci Krzywoustego w Małopolsce wzmagą się osadnictwo niemieckie, a także Ślązaków i Łużyczan. Folklor Puszczy Sandomierskiej i okolic jest niewątpliwie konglomeratem wątków wieloetnicznych. Autor wzmiankuje również o „demonologii” żydowskiej (por. s. 185). Nawiasem mówiąc, godna by ona była osobnego omówienia ze względu na specyfikę i wpływ na wierzenia ludowe tego obszaru i Małopolski w ogóle.

Według autora „demony właściwe” to biblijni „szatani” tj. „upadłe anioły”. Takie rozumienie nazwy „szatan” (por. s. 41) może być następstwem posługiwania się w katechezie przekładami „Wulgaty”. Tłumaczą one za „*Septuagintą*” ten hebraizm greczyzmem – „diabeł” (gwarowe „diabul”; gr. diabolos), czemu odpowiadają starosłowiańskie „czort” i „dit’ko” (gwara sandomierska – „dzidko”). „Księcia diabłów” określano biblijnymi nazwami (gr., łac.) „Lucyfer” (gw. – Lucypr) i (hebr.) „Belzebub” (gw. „Elzebub”) – por. s. 42. Warto tu odnotować pogląd, iż „czarci mają postać zbliżoną do człowieczej, ale z dużą przymieszką różnych elementów zwierzęcych” (por. s. 46). Często występują wręcz w postaci zwierzęcia (czarnego byka, konia, kozła itp.). Pogląd ten koresponduje z wyobrażeniami demonów (nie utożsamianych z „upadłymi aniołami”, lecz pojmowanych jako „doskonałe zwierzęta”, niejako „pokrewne” ludziom i aniołom). Odnotował go Witelona w swym traktacie zawartym

w liście „De primaria causa poenitentiae et de natura demonum” napisanym do Ludwika ze Lwówka Śląskiego w Padwie lub Viterbo ok. 1274 r. List ten był znany we wszystkich ówczesnych ośrodkach uniwersyteckich, o czym świadczą zachowane do dziś rękopisy. Dodajmy, że Witelonowa demonologia (odwołująca się do Chalcydiusza) sięga tradycji przedchrześcijańskich – indoeuropejskich i słowiańskich (por. relacje Witelona z okolic Padwy i Legnicy).

W opowieściach o istotach demonicznych (diablach, dit'kach, czortach) i „pół-demonicznych” (m.in. bożętach, krasnoludkach, skrzątach, planetnikach, południacach, topielicach, topcach, wilkołakach, wampirach bądź strzygach i upiornach, babach-jędzach, śmierci, zarazie i zmorze itp. – por. cz. II i III) należałoby – jak się zdaje – wyróżnić motywy i wątki baśniowe, legendarne i mityczne oraz wspomniane „etnogenetyczne”. Np. niektóre opowieści przytoczone przez autora zawierają wątki obecne w baśniach opowiadanych na Podolu (np. „Kto mocniejszy”, „Diabeł w spółce z chłopem”, „Jak kowal – pijak kuśił diabła”, „Jak baba sprzedawała diabłu duszę swego męża”, „Chłop nędza i śmierć”). „Zmory” odnoszą do folkloru żydowskiego.

Warto podkreślić, iż wobec obserwowanego w ostatnich czasach wzmoczonego zainteresowania problematyką demonologii, prezentowana praca stanowi bogate źródło informacji. Interesującym dopełnieniem omawianej pracy są nade wszystko rysunki (diabłów i duchów) M. Kozłowej i dzieci „machowskiej szkoły ludowej” (por. s. 13).

Piotr Latawiec

*Kościół i społeczności.* Pod red. J a n a W a l k u s z a. Lublin 1993, ss. 262.

Prezentowane dzieło jest *Księgą pamiątkową* dedykowaną ks. prof. dr. hab. Zygmuntovi Zielińskiemu w 60 rocznicę urodzin i 30 rocznicę pracy naukowo-dydaktycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stanowi ona formę podziękowania dla Profesora, Nauczyciela i Mistrza za Jego „nieustanną gotowość dzielenia się doświadczeniem i wiedzą, za fachowe wprowadzanie w tajniki pracy naukowej i budzenie twórczego optymizmu, za wspaniałą przykład rzetelnego i bezstronnego historyka, za odważny obiektywizm badawczy w ukazywaniu misji Kościoła w jej społecznych i politycznych uwarunkowaniach”. (Przedmowa). Redaktor książki, ks. Jan Walkusz, zapoznał czytelnika z curriculum vitae i działalnością naukową ks. Zygmunta Zielińskiego oraz podał wykaz jego publikacji, obejmujący 240 pozycji.

Druga część *Księgi* zawiera studia z dziejów XIX i XX wieku, okresu rewolucji, rodzących się demokracji i szalejących totalitaryzmów. Układ artykułów jest chronologiczny, a dotyczą one zasadniczo problematyki bliskiej Profesorowi, a mianowicie dziejów Kościoła w zaborze pruskim, okresu międzywojennego i okupacji hitlerowskiej.

Cykl artykułów rozpoczyna Czesław Bloch, który w swoim opracowaniu pt.: „*Armia Polska w Powstaniu Listopadowym*” ukazał przebieg walk z zaborcą rosyjskim podczas Powstania Listopadowego, które było największym i najważniejszym w dziejach porobiorowych Polski wystąpieniem zbrojnym przeciwko Rosji w walce o niepodległość. Autor surowo ocenił konserwatywny sejm, rząd, kierownictwo wojskowe, a w nim działalność Chłopickiego, Skrzynckiego i Krukowskiego, głównych winowajców i kolejnych grabarzy sprawy polskiej.

Ks. Edward Walewander w swoim artykule będącym częścią książki o roli wychowawczej Kościoła w 2 poł. XIX w., przedstawił problematykę społeczną w życiu Kościoła polskiego tego okresu.

Kilku autorów omówiło różne zagadnienia związane z działalnością polskich zakonów. I tak Marek Budziarek ukazał działalność bractwa Niepokalanego Serca